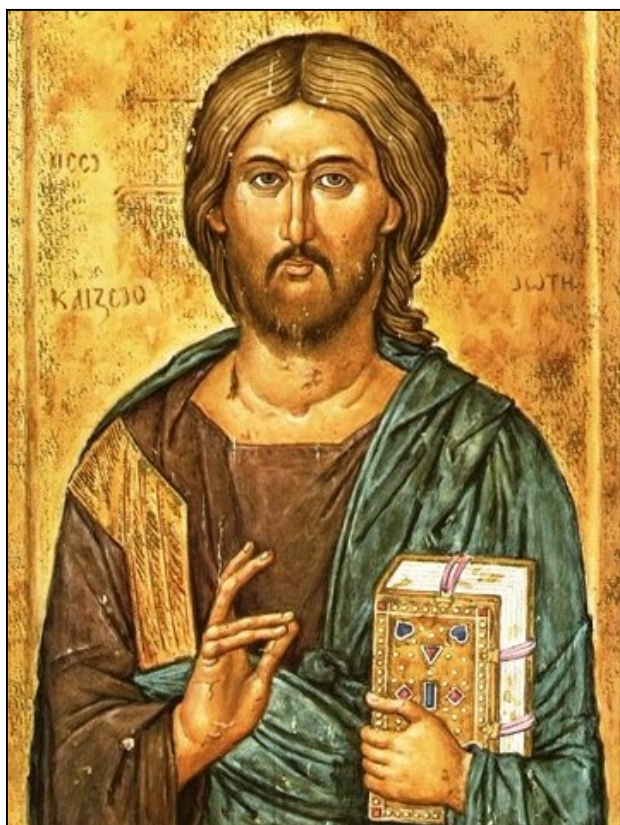


Zżycia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 7-8 (195-196) ♦ lipiec-sierpień 2018 r.



BÓG WŁADCĄ ŻYCIA I ŚMIERCI

Tak się złożyło, że ewangelia na niedzielę 1 lipca br. przedstawia Chrystusa jako Pana życia i śmierci. Wskreszenie córki Jaira (*Mk 5, 21nn*) jest zresztą jednym z kilku wydarzeń ukazujących panowanie Jezusa nad życiem i śmiercią. W obliczu zmieniającego się nastawienia europejskich społeczeństw do zagadnienia prawa do życia – warto skorzystać z podsuwanej nam przez Słowo Boże tematyki i zastanowić się u progu wakacji nad problemem prawa do życia.

Bacznie obserwując wydarzenia w Europie i na świecie, możemy łatwo spostrzec, że coraz częściej o prawie do życia decyduje człowiek. Jest to bardzo niepokojące zjawisko, gdyż wyrzuciwszy Boga ze swojego życia, społeczeństwa europejskie za nadrzędne stawiają prawo będące dziełem człowieka. Patrząc na to oczyma wiary wiemy, że każdy człowiek jest skażony grzechem, ma w swojej konstytucji duchowo-cieleśnej głębokie pęknięcia, będące wynikiem grzechu pierworodnego, co czyni człowieka samego w sobie niewystarczającym do stanowienia o fundamentalnych prawach. Człowiek nie może stawiać się w miejsce Boga nie tylko dlatego, że nie jest Bogiem, ale również dlatego, iż jest grzeszny i na grzech wciąż wystawiony. Jeżeli grzeszny to także omylny, błędzący, słaby, wątpliwy, wąski w myśleniu, stronniczy itd.

Z wielkim niepokojem obserwuję nie tyle różnicę światopoglądów. W końcu każdy ma prawo wierzyć w Boga lub nie – jest wolnym stworzeniem. Podejście wobec prawa do życia pośród ludzi wierzących w Boga w różnych religiach jest zbieżne. Niedobrze jest jednak, gdy człowiek w miejscu Boga postawił rozum, i to w dodatku swój „domniemanie nieomylny rozum” i według własnego „widzimisię” ustanawia prawa obowiązujące w strukturach państwowych i międzynarodowych. Wskutek tego dochodzi do tak absurdalnych zdarzeń, jak dążenie do przyznania ludzkich praw małpom i odebranie prawa do życia dzieciom nienarodzonym czy ludziom obłożnie chorym.

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Bóg władcą życia i śmierci 1
- ♦ Ponownie na pielgrzymce parafialnej .. 3
- ♦ Popielgrzymkowe refleksje 4
- ♦ «Dialogi z Arcybiskupem» 5
- ♦ 16 lat Wspólnoty dla Intronizacji 5
- ♦ Śp. Ks. Władysław Bomba 7
- ♦ Paweł, zwolennik samobójstwa? 8
- ♦ Wieści ze świata wirtualnego i okolic .. 9
- ♦ Informacje i kalendarium 11-12

Na ikonie powyżej:

**Chrystus Pantokrator = Wszechwładca,
Pan wszystkiego, Sędzia Wszechświata**



Jako człowiekowi wierzącemu, w umyśle natychmiast pojawia się źródło takiego postępowania. Jedno jedynie stworzenie na świecie człowieka nienawidzi najbardziej, a tym stworzeniem jest szatan. Takie działania prawne mogą być różnie nazywane, ale człowiek mający Boga w sercu od razu widzi tu działanie diabła poprzez innych ludzi. I wbrew głooszonym hasłom o postępowości takiego myślenia, wydaje się to powrotem do antycznego ciemnogrodu, gdzie ubóstwiano zwierzęta, a chorych i starszych ludzi zrzucano ze skały, jako nieużytecznych społecznie. Zadziwia wręcz szatańska przewrotność osób, którzy wcale nie odmawiają już człowieczeństwa dzieciom w łonie matki, mówiąc jedynie, iż nie mają one prawa do życia. Zauważmy: ludzie ci stwierdzają, że to są ludzie – ale nie mają prawa do życia. Jest to barbarzyństwo właściwe ludom o nierozwiniętej kulturze, lub ludziom, którzy tej kultury się wyrzekli. Zresztą pewne przejawy takiego myślenia mamy także w Polsce. Zostawię na boku ustawę niby antyaborcyjną, w rzeczywistości dopuszczającą w określanych sytuacjach do zabójstwa nienarodzonych. Patrząc jednak na trudną dostępność pacjentów do służby zdrowia, leczenia, lekarstw, operacji – śmiało można powiedzieć, iż człowiek coraz częściej stawia się w miejsce Boga i decyduje o życiu drugiego człowieka.

Z ŻYCIA WZIĘTE: PIĘŁĘGNOWAĆ PSY, UŚPIĆ LUDZI?

W 2011 roku popularna w niektórych środowiskach prof. Magdalena Środa przejechała się w *Gazecie Wyborczej* po ministrze Jacku Rostowskim za „barbarzyńskie i haniebne” rozporządzenie zezwalające na usypianie starych psów, wysłużonych przy wykrywaniu narkotyków. Nie przekonało jej powołanie się przez ministerstwo na „definicję eutanazji”. „Ileż to ludzi w Polsce usypia swoje zwierzęta, mówiąc o ich starości, gdy tak naprawdę nie chcą się już nimi opiekować. Mało kto jakoś dostrzega, że zwierzę, tak jak człowiek, ma prawo do godnej starości” – napisała prof. Magdalena Środa.

Ale w 2009 r. ta sama prof. Magdalena Środa namawiała do eutanazji ludzi: „W Polsce za często okazuje się szacunek dla życia ludzkiego, piętrząc zakazy i nakazy, zamiast realnie pomagać. Tymczasem nasze społeczeństwo się starzeje, technika idzie do przodu, niedługo wielu z nas może się zmierzyć z problemem godnej starości czy umierania”.

Niektórzy zrezygnowani powtarzają: bo tak już musi być... takie są czasy... taka jest kolej rzeczy.

Nie tylko tak nie musi być, tak nie powinno być, ale nawet tak nie może być! Tak nigdy w rozwiniętym społeczeństwie nie może być! Człowiek nie ma prawa decydować, kto ma żyć, a kto ma umrzeć! To Bóg jest Panem życia i śmierci. Jeżeli pozwolimy człowiekowi stanowić o fundamentalnych prawach człowieka, to zwiastować to będzie szybki koniec cywilizacji, że nie wspomnę o cierpieniach milionów ludzi. Jak czytamy w

Księżde Mądrości: dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka. (...) śmierć zaś weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą (Mdr 2, 23-24).

Może ktoś zapytać: a co ja mogę z tym wszystkim zrobić? Najpierw na pewno powinniśmy dbać o to, by nie dać się zwieść diabłu. Namącił on w głowie wielu osobom w społeczeństwach zachodnich, zwłaszcza w środowiskach prawniczym i medycznym. Tu warto przypomnieć sobie treść modlitwy kolekty z 13. niedzieli zwykłej, czytanej przed liturgią słowa: *Boże, Ty przez łaskę przybrania uczyniłeś nas dziećmi światłości, nie dopuść, aby nas ogarnęły ciemności błędu, lecz spraw, abyśmy żyli w blasku Twojej prawdy.* Poprzez modlitwę mamy opór złemu i nie damy się zwieść diabłu, nie odpadniemy od Boga. Po drugie, każdy według swojego powołania niech dba o to, by w jego życiu naczelnym prawodawcą był Bóg, niech do stanowienia prawa państwowego i międzynarodowego wybiera tylko tych ludzi, którzy Boga uznają za prawodawcę oraz niech nikt z nas nie milczy, gdy widzi łamanie prawa człowieka do życia. Bo ze strachem czytamy o filozofii zrównującej prawa zwierząt z prawami ludzkimi, albo wręcz przyznającej ludzkie prawa zwierzętom, a odbierające je ludziom. Prawodawstwo oparte na ludzkim „wizymisie” jest niczym otwarta otchłań zagłady rodzaju ludzkiego. Żaden człowiek nie może przyznawać danej osobie prawa do życia lub go nie przyznawać, bo żaden człowiek nie jest Bogiem. Więcej, jest stworzeniem grzesznym, omylnym, błędzącym, słabym, wątpliwym, wąskim w myśleniu, stronniczym. Tylko Bóg jest panem życia i śmierci. On powołał nas do istnienia i obstarwił to życie dziesięcioma strażnikami. Tych dziesięciu pieczęci bezpieczeństwa nie wolno nam łamać nie tylko dlatego, że ich złamanie jest grzechem, ale dlatego, że złamanie przykazania jest zniszczeniem jednego z gwarantów bezpieczeństwa ludzkości. Łamiąc Boże przykazania, opierając się tylko na ludzkim prawie, będziemy zmierzać do unicestwienia. Tymczasem Bóg stworzył człowieka do nieśmiertelności, do życia i do szczęścia. Skoro on dał to życie, to jedynie On wie, co zrobić, by życie zachować. Posłuszeństwo Bożemu Prawu jest nie tylko godziwe, ale przede wszystkim rozsądne. Nie tyle dewocyjne, co jedynie rozumne.

Gdy słuchamy o Chrystusie, który wskrzesza córkę Jaira – zechcemy o tym pomyśleć.

ks. Wojciech Kałamarz CM

MYŚL POD ROZWAGĘ

Bolesne problemy swego życia tworzy człowiek najczęściej wewnątrz siebie, tworzy wówczas, gdy szuka kompromisów, gdy usiłuje pogodzić to, czego pogodzić się nie da.

ks. Tadeusz Olszański CM

PONOWNIE NA PIELGRZYMCE PARAFIALNEJ

Wraz z ks. proboszczem Jackiem Kuzielem, na pierwszą w tym roku – i długo oczekiwaną – pielgrzymkę parafialną wyruszyliśmy w **sobotę 21 kwietnia** do miejscowości położonych w pobliżu Krakowa.

Zatrzymujemy się w **Smarzowicach** – wsi położonej przy granicy Ojcowskiego Parku Narodowego. Parafia smarzowicka w XIV wieku przeszła na własność króla Kazimierza Wielkiego i odtąd była własnością królów polskich. W kościele pw. Matki Bożej Różańcowej (z XV wieku) znajduje się słynący łaskami obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, namalowany na desce. Maryja przyodziana jest w niebieski płaszcz, z gwiazdą na prawym ramieniu: to symbol tego, że Maryja jest Gwiazdą Przewodnią dla każdego, kto się do Niej ucieka. Dzieciątko, które Maryja trzyma na ręce, wskazuje na tę Gwiazdę. Wizerunek został ukoronowany koronami papieskimi w 1972 roku przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i kardynała Karola Wojtyłę. Po kradzieży koron w 1984 roku – nowe korony na skronie Maryi i Dzieciątka w 1986 roku nałożył biskup kielecki Stanisław Szymecki.

Sanktuarium Matki Bożej w **Wysocicach** – w parafii pw. św. Mikołaja – to jedna z pereł polskiej architektury romańskiej i jedna z najstarszych świątyń w województwie małopolskim. Świątynia powstała na przełomie XI i XII wieku, fundatorem był Iwo Odrowąż – przedstawiciel jednego z najświetniejszych rodów polskich. Łaskami słynący obraz Matki Najświętszej pochodzi z I połowy XVII wieku i jest kopią obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. W kościele można podziwiać gotycką ambonę drewnianą i marmurową chrzcielnicę z XVII wieku.

W połowie XVI wieku kościół stał się zborem protestanckim. W 1610 roku ponownie został świątynią katolicką. W XVIII wieku do kościoła dobudowano zakrystię. Po sanktuarium oprowadzał nas ks. proboszcz Mariusz Rarak.

Prandocin to miejscowość w gminie Słomniki, wymieniona w dokumencie historycznym z XIII wieku jako własność klasztoru cystersów. Sprowadził ich do polski biskup krakowski Iwo Odrowąż w XII wieku i podarował im ziemie oraz parafię w Prandocinie. Romański kościół pw. św. Jana Chrzciciela posiada wiele zabytkowych malowideł i fresków oraz portal romański z XII wieku. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej Anielskiej z Dzieciątkiem; postaci ubrane są w pozłacaną sukienkę z drewna. Obok ołtarza głównego znajduje się duży krzyż z Panem Jezusem: ogromny cień wbity w plecy Jezusa znalazł się tam w tajemniczych okolicznościach. Udokumentowany jest cud odzyskania wzroku przez niewidomego po dotknięciu tego ciernia.

Parafię w **Imbramowicach** wzmiankują dokumenty z 1326 roku, a drewniany kościół wymienia Jan Długosz w *Liber beneficiorum* (ok. 1480 roku). Drewniana świątynia została opisana po raz ostatni w czasie wizytacji w 1727 roku. Obecny kościół pw. św. Benedykta, opata, wzniesiono w latach 1732-1736.

Zatrzymujemy się w miejscu nazwanym Sanktuarium Męki Pańskiej. Tutaj w 1226 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż ufundował dom zakonny Sióstr Norbertanek (klauzurowy zakon kontemplacyjny) i świątynię romańską pw. Świętych Piotra i Pawła. Niestety, w 1710 roku pożar całkowicie zniszczył kościół i zabudowania. Pozostał jedynie obraz Madonny Jana Brueghla Starszego zwanego Aksamitnym i słynący łaskami obraz Jezusa Cierpiącego. Po 1710 roku powstał nowy kościół, w stylu późnobarokowym, pw. Świętych Piotra i Pawła.



Na zdjęciu:
Kwietniowi
pielgrzymi
w Wysocicach,
w drodze
z kościoła
do autokaru



W 2003 roku świątynia została ustanowiona regionalnym Sanktuarium Męki Pańskiej – w związku z ogromnym kultem Pana Jezusa Cierpiącego, którego wizerunek znajduje się w ołtarzu głównym. Słynący łaskami i przejmujący w swoim wyrazie obraz nieznanego autora pochodzi z XVII wieku. Oprowadzająca nas Siostra Norbertanka – zza krat klasztoru – powiedziała, że Pan Jezus z tego obrazu pragnie się przed nami wyzalić ze swego bólu i prosi nas o wysłuchanie tego, co chce nam powiedzieć, wskazując na Swoje rany i krew płynącą z Jego boku. Codzienna adoracja eucharystyczna w świątyni jest wyrazem wdzięczności i zadośćuczynienia Jezusowi Cierpiącemu.

Miechów – 35 kilometrów od Krakowa – jest ostatnim przystankiem na drodze naszego pielgrzymowania. Nawiedzamy Bazylikę Mniejszą pw. Grobu Bożego. Kaplica Grobu Bożego z XVI wieku to dokładna replika Grobu Bożego w Jerozolimie. W budynku przyklasztornym znajduje się siedziba Polskiego Zwierzchnictwa Rycerskiego Zakonu Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie. Bożogrobców sprowadził do Miechowa w XII wieku rycerz Jaksa Gryfita, fundując kościół i klasztor. Bożogrobcy wprowadzili w Polsce liturgię i nabożeństwa zaczerpnięte z tradycji jerozolimskiej, urządzili także kaplicę Grobu Chrystusa, na wzór Grobu Jerozolimskiego. Ma ona niewielkie wejście i kamienne łożo grobowe, z wmurowanym kamieniem pochodzącym z Grobu Jezusa w Jerozolimie. W dniu 3 listopada 1996 roku Prymas Polski – kardynał Józef Glemp uroczyście ogłosił w Miechowie papieskie breve podnoszące kościół do godności Bazyliki Mniejszej pw. Grobu Bożego. Za nawiedzenie miechowskiego Grobu można zyskać odpust zupełny.

W kaplicy Grobu Bożego uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawionej przez ks. proboszcza Jacka Kuziela, przenosząc się duchem do Ziemi Świętej i tamtejszych pamiątek życia i śmierci naszego Zbawiciela. Po Mszy św. zwiedziliśmy Bazylikę i muzeum.

Z miechowskiej ziemi powróciliśmy do Krakowa – naszej „ziemi świętej”, naznaczonej śladami życia i śmierci wielu świętych.

Ewa Markowska

POPIELGRZYMKOWE REFLEKSJE

Biorąc udział w 91. Parafialnej Pielgrzymce, która odbyła się w dniu 21 kwietnia 2018 roku do Smardzowic, Wysocic, Prandocina, Imbramowic i Miechowa – nasunęły mi się trzy refleksje.

Pierwsza.

Jest powiedzenie: *Nie ma ludzi niezastąpionych*. Otóż twierdząc, że to nie jest prawda. Taką osobą niezastąpioną jest nasz parafianin – pan Adam Markowski, który zorganizował już ponad 50 pielgrzymek w naszej parafii.

Pan Adam zachorował i przez 17 miesięcy nie odbyła się żadna krajowa pielgrzymka! Ku naszej radości Pan Adam wraca do zdrowia i wraz z żoną Ewą zorganizowali wspominaną pielgrzymkę. Jak zwykle – była ona perfekcyjnie przygotowana i realizowana zgodnie z napiętym harmonogramem. Dziękujemy i prosimy o jeszcze!

Druga.

Następne powiedzenie: *Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie*. Twierdząc, że jest prawdziwe. W ramach pielgrzymki znaleźliśmy się w Miechowie, w Bazylice Grobu Bożego, siedzibie Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie, zwanego Bożogrobcami. Jeździmy po świecie, oglądamy twierdze i kościoły legendarnych Templariuszy, czytamy o nich książki, a tu pod naszym bokiem, bo niedaleko Krakowa, w Miechowie Jaksa Gryfita – rycerz, który brał udział w wyprawie krzyżowej, sprowadził do Polski zakon Bożogrobców. Ich obowiązki w Jerozolimie były podobne jak Zakonu Templariuszy, bo oprócz opieki nad Bazyliką Grobu Bożego opiekowali się pątnikami i miejscami pielgrzymkowymi. Bożogrobcy nosili białe płaszcze z podwójnym czerwonym krzyżem. Zakon przestał istnieć w Miechowie w połowie XIX wieku. W Bazylice znajduje się replika Grobu Bożego – mało nam znana, skoro okazało się, że dwie trzecie uczestników naszej pielgrzymki było tam po raz pierwszy!

Trzecia.

Refleksja ta jest raczej moją osobistą. Zawsze **zakony kontemplacyjne** budziły we mnie mieszane uczucia. Były owiane mgłą tajemniczości, a z drugiej strony w naszym zabieganym życiu jawiły się jako przeżytek i anachronizm. Tym bardziej, że pracując kiedyś na Salwatorze, zetknęłam się z Siostrami Norbertankami, których liczba była niewielka, i były to przeważnie starszki dożywające swoich ostatnich lat. Jakież było moje zaskoczenie, kiedy w klasztorze Sióstr Norbertanek w Imbramowicach drzwi kościoła otwarła nam młoda, urodziwa zakonnica, a już balsamem dla duszy była opowieść o kościele i klasztorze, prowadzona przez niewidoczną dla nas zakonnice. Mówiła pięknie o zakonie, o renowacji kościoła pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła, o funduszach, które na renowację kościoła zdobywały one – żyjące w zamknięciu. Pokazały, że życie współczesne nie jest im obce (siostry mają swoją stronę w Internecie, gdzie można się zapoznać np. z planem dnia w klasztorze). Siostra przybliżyła nam wizerunek Pana Jezusa Cierpiącego, który to obraz umieszczony jest w głównym ołtarzu. W poprzednich odwiedzanych kościołach księża proboszczowie też mówili nam o swoich świątyniach, zabytkach w nich się znajdujących, ale to nie było przekazane z taką głębią uczuć religijnych, jak przekazała nam ta niewidzialna Siostra Norbertanka. Myślę, że właśnie to życie kontemplacyjne pozwoliło jej poznać głębię uczuć, którymi się z nami podzieliła. Zrozumiałam, że choćby tylko w tym jednym aspekcie takie klasztory mają wciąż rację bytu.

Seniorka
odkrywająca wciąż na nowo uroki pielgrzymowania

«DIALOGI Z ARCYBISKUPEM»

W czwartek 17 maja po Mszy św. „akademickiej” w naszym kościele odbyły się kolejne «Dialogi z Arcybiskupem Markiem Jędraszewskim». Myślą przewodnią majowych Dialogów było: *Czy chcemy tego samego? Wola Boża a wola człowieka*. Była możliwość zadania pytań poprzez stronę internetową dialogi.pl, była możliwość wrzucenia pytań do znajdującej się w kościele skrzynki, a także zadania ich bezpośrednio ks. Arcybiskupowi podczas trwania «Dialogów».

W katechezie rozpoczynającej spotkanie dotyczące rozeznawania i wypełniania woli Bożej – ks. arcybiskup Jędraszewski wskazał na Pana Jezusa, który do końca wypełnił wolę swojego Ojca. Zrobił to z miłości. – *On niejako dobrowolnie wydaje się na mękę właśnie po to, żeby spełnić wolę Ojca, która jest wolą wypływającą z Jego miłości, a On odpowiada na tę miłość Ojca swoją gotowością na cierpienie i w ten sposób także On pokazuje, jak bardzo ukochał człowieka. (...) Proszę popatrzeć, że jeżeli wychodzimy z takiego rozumienia woli Bożej, będącej przejawem największej miłości, to Bóg nie jest tyranem, ale jawi się przede wszystkim jako zatroskany o swoje dzieci Ojciec.*

Odwołując się do pytania postawionego w sondzie o rozumienie fragmentu modlitwy „bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” – ks. Arcybiskup podkreślił, że aby dobrze zrozumieć ten fragment, trzeba odwołać się do samego początku modlitwy, a więc do słowa „Ojczcze”. – *Ojczcze, a więc Ty, który mnie kochasz, który dałeś mi życie, jesteś o mnie zatroskany. Ja staram się dorastać do Twoich ojcowskich wobec mnie oczekiwań. Twoje oczekiwania są wielkie i niekiedy, wydaje się, przekraczające moje możliwości, więc proszę Cię o pomoc. Pomóż mi, żebym spełniał Twoją wolę i żeby cały świat Twą wolę spełniał, i żeby tak się działo tutaj na ziemi, jak się dzieje w niebie, gdzie jest pełna szczęśliwość, gdzie jest pełnia dobroci i pełnia miłości.*

W drugiej części spotkania – przy wypełnionym kościele, przede wszystkim przez ludzi młodych – ks. Arcybiskup odpowiadał m.in. na pytania: W jaki sposób rozpoznać wolę Bożą w codzienności? Czy jest wola Boża „dalsza” i bliższa? Jak się ma prawda o wiecznym potępieniu do wyobrażenia Boga Miłosiernego? Mam narzeczoną, ale nie wiem, czy nie powinienem pójść drogą powołania kapłańskiego – co mam robić? Jak traktować prywatne objawienia kapłanów i egzorcystów? Jaka jest wola Boża wobec osób LGBT, które są odrzucone i szykanowane w Kościele? (?) Co ks. Arcybiskup sądzi o napisach na grobach: „Bóg tak chciał”? Czy można powiedzieć choremu na raka, że taka jest wola Boża? Czy przygodnie otwarte Pismo św. przynosi odpowiedzi na nasze pytania? Czy Pan Bóg wybiera nam konkretnego współmałżonka? Konflikty wewnętrzne – m.in. w episkopatach – budzą wątpliwości i rodzą zamęt... Co o tym sądzić? Wola Boża a Auschwitz? Czy odpowiedzi usatysfakcjonowały pytających? Oto jest pytanie...

(XYZ; zob. też: misyjne.pl)



Ks. abp Marek Jędraszewski odpowiada na pytania wiernych w naszym kościele

16 LAT WSPÓLNOTY DLA INTRONIZACJI NAJSW. SERCA PANA JEZUSA

W dniu 27 kwietnia 2018 r. zmarła **Barbara Perchlicka** (ur. 29 kwietnia 1944 r.), współzałożycielka działającej w naszej parafii Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa Króla Wszechświata, wieloletnia animatorka tej grupy (zob. zdjęcie na następnej stronie).

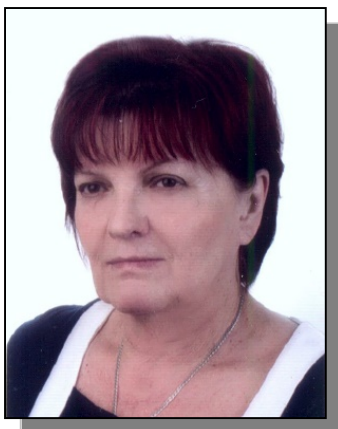
Jak czytamy w artykule pani Heleny Skawińskiej, grupa rozpoczęła swoją działalność we wrześniu 2001 roku. Od początku, głównym zadaniem należących doń była cotygodniowa adoracja Najświętszego Sakramentu wynagradzająca za grzechy nasze, naszych rodzin i całego świata. Raz w miesiącu, w II czwartek po Mszy o godz. 18.30 – mają miejsce spotkania formacyjne z księdzem opiekunem. W przeciągu kilkunastu lat istnienia wspólnota organizowała czuwania całodobowe przed uroczystością Chrystusa Króla, pielgrzymki (dziękczynna za intronizację w parafii do Częstochowy w 2002 r., do Gietrzwałdu), brała udział w dniach skupienia (w różnych parafiach), w rekolekcjach (Wadowice-Kopiec), w inicjatywach Krakowskiej Wspólnoty dla Intronizacji NSPJ (Wielka Całodobowa Nowenna Adoracyjna trwająca od 14 września 2001 r. do 25 listopada 2001 r., także w roku 2003 w dniach 14 września – 23 listopada).

W dniu 7 czerwca 2002 roku odbyła się w naszej parafii uroczysta Msza św. intronizacyjna, poprzedzona trzydniowymi rekolekcjami intronizacyjnymi, które prowadzili redemptoryści: o. Jan Mikrut i o. Zbigniew Bruzi.



Członkowie Wspólnoty poprzez poświęcenie się Najświętszemu Sercu Jezusa zobowiązali się ofiarować swoją pracę, radości i cierpienia w intencji duchowej odnowy narodu, wynagradzać za grzechy, przyjmować Komunię św. w niedziele i pierwsze piątki oraz soboty miesiąca, co tydzień uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej w intencji Intronizacji Serca Bożego w naszej Ojczyźnie, w rodzinach i w życiu każdego człowieka. W uroczystościach, prócz licznie zgromadzonych parafian, wzięli także udział przedstawiciele szkół wyższych (AGH i AP), Zespołu Szkół Integracyjnych, Szpitala Kolejowego i Rady Dzielnicy. Pisemne akty intronizacyjne podpisali także przedstawiciele wszystkich grup działających w naszej parafii. W następnych latach, w kolejną rocznicę Intronizacji Chrystusa Króla w parafii NMP z Lourdes (w ruchomą jeśli chodzi o datę Uroczystość NSPJ), dokonywano odnowienia tego aktu. W 2001 r. do wspólnoty zapisało się 55 osób, ale w spotkaniach formacyjnych regularnie brało udział około 10 osób, w adoracjach wynagradzających – kilkanaście osób.

**Śp.
Barbara
Perchlicka**



Z okazji Intronizacji NSPJ w parafii NMP z Lourdes w Krakowie, naszej wspólnotie została przekazana figura z brązu przedstawiająca Chrystusa Króla. Jest to dar Bogusławy i Wojciecha Chryczyków z Chicago. Nad marmurową podstawą, na globie, na którym stoi Jezus, widnieje napis: *Jezu Chryste, Królu Wszechświata, błogosław Ojczyźnie naszej*. W imieniu ofiarodawców figurę przekazała Ewa Nosiadek. Opiekunami wspólnoty w naszej parafii byli: ks. Zygmunt Czekański, ks. Krzysztof Dura, ks. Antoni Bobak, ks. Paweł Holc i ks. Jarosław Zieliński.

Uroczystego aktu intronizacji w wymiarze ogólnokrajowym, określonego w dokumentach Episkopatu Polski jako **Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana**, dokonano 19 listopada 2016 r. w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, w obecności Episkopatu Polski i przedstawicieli najwyższych władz państwowych, przy licznie zgromadzonych wiernych, w tym przedstawicielach ruchów intronizacyjnych. Akt ten poprzedził list episkopatu odczytany we wszystkich polskich parafiach 16 października 2016 r. Biskupi polecieli w nim, by dzień po uroczystościach w Łagiewnikach, we wszystkich polskich świątyniach (nie tylko w parafiach, ale także w seminariach, klasztorach itd.), w Uroczystość Chry-

stusa Króla, odmówić ten akt i w ten sposób przywrócić Jezusowi należne mu miejsce w życiu osobistym, zawodowym i społecznym wszystkich Polaków. Chrystusa bowiem nie trzeba ogłaszać Królem, gdyż On przecież jest Królem królów i Panem panów na wieki (*Ap 19,16; 1 Tm 6,15n*). W dziele intronizacji chodzi o uznanie przez nas Jego królewskiej godności i władzy całym swym życiem i postępowaniem. Biskupi zalecili także, by w polskich domach odmawiano **Modlitwę do Jezusa, naszego Króla i Pana**, której treść w pełnym brzmieniu podajemy niżej.

Pozostaje pytanie: czy po dokonaniu akcie przyjęcia Jezusa za Króla i Pana w wymiarze osobistym, zawodowym i narodowym skończyła się misja ruchów intronizacyjnych? Z pewnością nadal istnieje potrzeba wynagradzania Jezusowi za grzechy nasze i całego świata. Wciąż wiele osób w naszym kraju pozostaje zamkniętych na wiarę chrześcijańską, wielu nie uznaje Chrystusa swym królem. Nadto, także my wszyscy, którzy dokonaliśmy tego aktu, w codziennym życiu doświadczamy jak bardzo koniecznym jest jego ponawianie, zwłaszcza w obliczu naszych osobistych sprzeniewierzeń i niewierności. Dlatego jak najczęściej powtarzajmy słowa: *Króluj nam Chryste! Króluj zawsze i wszędzie!*

Wszystkich, którym bliskie jest dzieło intronizacji, zapraszamy na adoracje w **czwartki o godz. 17.30** i na spotkania formacyjne w **II czwartki miesiąca po Mszy św. o godz. 18.30**.

ks. Wojciech Kałamarz CM

Modlitwa do Jezusa, naszego Króla i Pana

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu! Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata, który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca: „przyjdź Królestwo Twoje”, wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem. Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie. Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro. Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie. Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały, dziękować za nieskończone Miłosierdzie, które okazujesz z pokolenia na pokolenie, wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość. Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia. Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie i posłannictwo Kościoła. Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie, na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, teraz i na wieki wieków. Amen.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY: ŚP. KS. PROFESOR WŁADYSŁAW BOMBA CM

W Uroczystość Najświętszej Trójcy – dnia **27 maja 2018 roku o godz. 23.05** w Domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu odszedł do wieczności **śp. ks. Władysław Bomba CM**.

Urodzony **5 lutego 1938 roku** w Wojślawicach (pow. Sieradz) – ukończył Liceum Ogólnokształcące w Zduńskiej Woli (1953—1956), by następnie podjąć przygotowanie do kapłaństwa w Zgromadzeniu Misji. Śluby święte złożył w Krakowie dnia 8 grudnia 1958 roku, a święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Karola Wojtyły przyjął w dniu 23 czerwca 1963 roku.



Śp.
Ksiądz
Profesor
Władysław
Bomba
CM

Po święceniach został skierowany do pracy w Brazylii: był kolejno wikariuszem parafii Abranches, Prudentopolis i Sao Mateus do Sul. W październiku 1965 roku podjął studia teologiczne na *Anselmianum* w Rzymie, uwieńczone licencjatem z teologii (17.06.1967 r.) i doktoratem z teologii ze specjalizacją w dziedzinie liturgii (29.01.1969 r.). Po powrocie do Polski – od lutego 1969 roku podjął obowiązki prefekta studiów oraz profesora liturgiki i teologii dogmatycznej w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie; wkrótce został wykładowcą w Instytucie Liturgicznym przy Papieskim Wydziale Teologicznym, dojeżdżał też z wykładami do Rzeszowa i do... Gdańska. W roku 1973 został skierowany do Gdańska: w latach 1973—1982 był wykładowcą i rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Gdańsku-Oliwie oraz superiorem tamtejszego domu Zgromadzenia. **W roku 1982 został wybrany wizytatorem** (prowincjałem) polskiej prowincji Zgromadzenia Misji: powrócił więc do Krakowa, podejmując wykłady w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy, i **przez dwie trzyletnie kadencje kierował polską prowincją**. W roku 1984 ks. Bomba został mianowany członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. Seminariów Duchownych.

Po zakończeniu misji wizytatora – zamieszkał w tutejszym domu Zgromadzenia, nadal pełniąc obowiązki wykładowcy teologii dogmatycznej i liturgiki na Stradomiu, a od 1990 roku także na Papieskiej Akademii Teologicznej. **Mianowany proboszczem naszej parafii dnia 12 czerwca 1991 roku – przez trzy lata kierował naszą wspólną parafialną**. Jeszcze przez kolejny rok przynależał do tutejszej wspólnoty kapłańskiej, by w roku 1995 zamieszkać przy ul. Strzelnica, w domu Instytutu Wydawniczego „Nasza Przeszłość”. Od roku 1999 mieszkał w domu na Kleparzu: w latach 1999—2002 pełnił obowiązki superiora tamtejszego domu Zgromadzenia. Nadal podejmował wykłady z teologii w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy. Jako uznany tłumacz tekstów wincentyńskich i liturgicznych – był autorem licznych tłumaczeń (przede wszystkim o tematyce wincentyńskiej) i publikacji liturgicznych.

W piątek **1 czerwca 2018 roku** w kościele pw. Św. Wincentego a Paulo na Kleparzu o godz. 11.00 rozpoczęły się **uroczystości pogrzebowe śp. ks. prof. Władysława Bomby CM**. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył i homilię wygłosił **ks. bp Paweł Socha CM** – emerytowany biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, a Mszę św. koncelebrowało ponad 70 księży z różnych domów Zgromadzenia i spoza Zgromadzenia, wśród nich z naszej parafii: ks. proboszcz Jacek Kuziel, ks. Zbigniew Kopciński, ks. Bogdan Markowski, ks. Mariusz Czajkowski i ks. Marek Krawczyk. O godz. 13.00 nastąpiło przeniesienie ciała śp. ks. Władysława Bomby od Bramy Cmentarza Rakowickiego do grobowca Księża Misjonarzy.

(XYZ)

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- **Pismo św. ma w domu 88% Polaków**. Raz w roku czyta Biblię 19% naszych rodaków, raz w tygodniu czyta 7%, a codziennie – 3,8%.
- W Polsce **12% księży doznało aktów dyskryminacji** na tle wyznawanej religii. Najwięcej, bo 77% skarży się na kierowaną do nich przemoc słowną.
- Na podstawie artykułu 12a o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – w 2016 roku **odebrano rodzicom 1.214 dzieci**.
- W ciągu 100 lat **Katolicki Uniwersytet Lubelski ukończyło 100 tysięcy osób**. Aktualnie studiuje tam 12 tysięcy studentów na 41 kierunkach.
- We Francji w 2017 roku **chrześcijanie stali się obiektem napaści aż 878 razy**, muzułmanie – 72 razy, a wyznawcy judaizmu – 28 razy.
- Z programu **500+** korzysta w Polsce **2 miliony 400 tysięcy rodzin**.
- **Aż 62% Polaków nie przeczytało** w ubiegłym roku ani jednej książki.

Z polskiej prasy wybrał AM

WOKÓŁ PROBLEMÓW Z WIARĄ PAWEŁ, ZWOLENNIK SAMOBÓJSTWA?

Na film «Paweł, Apostoł Chrystusa» wybrałem się z licealistą Wojtkiem i prawie-licealistą Kubą (którzy potrzebowali lekkiej namowy) i małym Bartkiem (który siedł na film z entuzjazmem). Film wart obejrzenia: niewątpliwie przybliży postać św. Pawła i jego dzieło głoszenia Chrystusa światu. Ale Kuba zgłosił pewną wątpliwość: *Czy św. Paweł był zwolennikiem samobójstwa?* – zapytał. *Zwolennikiem samobójstwa?* – zdziwiłem się. A wszystko dlatego, że Paweł – przebywający wówczas w Więzieniu Mamertyńskim w Rzymie – w swoich wypowiedziach raz po raz wyrażał pragnienie, by już znaleźć się na tamtym świecie.

Św. Paweł rzeczywiście **tęsknił za niebem**. Najdobitniej swoje pragnienie opisał w Liście do Filipian: *Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca, co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostawać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne (Flp 1, 21-24)*. Ale by nikt nie miał wątpliwości, co i dlaczemu wybiera – pisał dalej: *wiem, że pozostanę, i to pozostanę nadal dla was wszystkich, dla waszego postępu i radości w wierze, aby rosła wasza duma w Chrystusie przeze mnie, przez moją ponowną obecność u was (Flp 1, 25-26)*.

Żył w napięciu pomiędzy groźbą śmierci, pragnieniem nieba i apostołską aktywnością. W Milecie do starszych z Efezu mówił: *przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. Lecz ja zgoda nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: bylebym dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej (Dz 20, 22-24)*.

To napięcie „między ziemią i niebem”, to pragnienie – pragnienie „dokończenia biegu” (jak pisze) przez męczennicką śmierć jest widoczne także w innej wypowiedzi apostoła: *Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia (2 Tm 4, 6-8)*.

Mało tego: Paweł uważał, że taka tęsknota za niebem jest udziałem wszystkich uczniów Jezusa. *Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie* – pisał w 2 liście do Koryntian. *Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy (2 Kor 5, 2 i 8-9)*. I wyjaśniał, że właśnie dlatego mało ważne są cierpienia i prześladowania: *Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne (2 Kor 4, 17-18)*.

Paweł uważał, że taka dominująca nad innymi przeżyciami tęsknota za niebem jest udziałem wszystkich uczniów Jezusa. Czy miał rację? No, może niekoniecznie. Zwłaszcza, gdy zważymy, że dla wielu chrześcijan niewiele dziś znaczy obietnica nieba i nadzieja życia wiecznego.

Tymczasem Paweł... Pokuśmy się tutaj o pewne porównanie. Achmed mieszka na pustyni, w głębi Afryki, w biednej wiosce, gdzie często brakuje żywności, a dostęp do wody jest utrudniony. Często więc jest głodny i spragniony. Ale pewnego dnia do wioski dociera list. Gdy jego tekst zostaje przekazany młodzieńcowi, okazuje się, że Achmed ma w Hiszpanii bogatego wujka! Wujka-miliardera, który obiecuje, że za 15 lat przyjedzie po niego i wraz z całą rodziną zabierze go do swojej rezydencji na rajskiej wyspie na Atlantyku, i tam już pozostaną z nim na zawsze. No cóż... Obiecanka jak obiecanka. Achmed może się oblizać na myśl o rajskiej wyspie – i tyle.

Ale... Dwa tygodnie później we wiosce ląduje helikopter z bogatym wujem. Achmed zostaje zabrany na pokład i odbywa lot na rajską wyspę. Jest tam tylko 10 godzin, ale z rozmów z wujem wie, że przeniesienie się tam z całą rodziną to nie obiecanki-cacanki. Na własne oczy widzi rajską wyspę, własnymi nogami po niej chodzi. Tyle, że jeszcze musi wrócić i wraz z rodziną czekać całe lata na przeprowadzkę. Czy tęsknił za odmianą swojego losu? Chyba bardzo, bardzo.

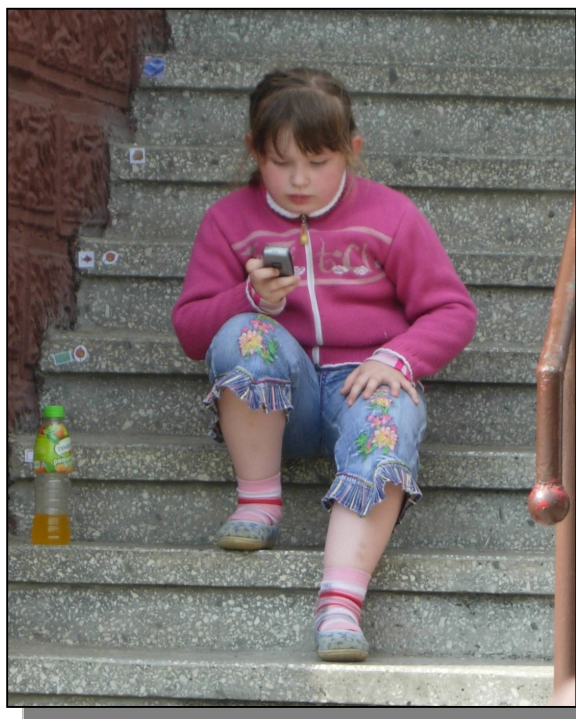
Tymczasem Paweł rzeczywiście tak bardzo tęsknił za niebem – tak bardzo, że własną tęsknotę imputował pozostałym chrześcijanom, bo... **on w niebie był**. Był w sytuacji Achmeda z tej historyjki. O sobie pisał, gdy zwierzał się w 2 liście do Koryntian: *Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterema laty - czy w ciele - nie wiem, czy poza ciałem - też nie wiem, Bóg to wie - został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie - został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać (2 Kor 12, 2-4)*. Wiedział, o czym mówi, gdy pisał w 1 liście do Koryntian: *właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2, 9)*.

Św. Paweł był nadzwyczaj wiarygodny w swoim wzywaniu do podążania wzwyż: *szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi (Kol 3, 1-2)*. Był nadzwyczaj wiarygodny, bo... **on w tym niebie był**. I jako taki – paradoksalnie – bardziej niż jakikolwiek zwolennik samobójstwa był zdecydowany, by opuścić ten padół łez i osiągnąć obiecaną nagrodę. A jednocześnie pragnął tego jednego: **wypełnić wiernie i do końca zleconą mu misję głoszenia Ewangelii**. Ze świadomością, że Jezus sam wybierze czas i miejsce, w którym spełni się jego najpiękniejsze marzenie, największe pragnienie: być w raju z Jezusem na zawsze.

ks. Bogdan Markowski CM

WIEŚCI ZE ŚWIATA WIRTUALNEGO I OKOLIC

- Daniel* wysiadł z pociągu w Skawinie. Umówił się więc z siostrą, że ta odbierze jego bagaż na stacji PKP Kraków Główny. Bagaż, który dostarczy reszta ekipy, z którą podróżował Daniel. Tymczasem Marysia* nie pojawiła się na peronie, gdy dotarł tam pociąg. Kolega, który został obciążony sporym bagażem, był nieco skonfundowany: co robić dalej? Rozpoczęły się telefoniczne poszukiwania Marysi. Okazało się, że czekała... przy kasach. Zaangażowana w intensywną komunikację z przyjaciółmi na Facebooku. Spodziewała się, że pociąg podjedzie pod kasy?
- W czasie wspólnych wakacji pan Radosław* o godz. 23.00 upomniał Zygmunta*: **Wyłącz już telefon i idź wreszcie spać. Jak jeszcze raz zobaczę cię z telefonem, zabiorę go.** Zabrzmiało groźnie. Zygmunt więc posłusznie wyłączył telefon. Ale przed wygaszeniem ekranu zdążył wysłać wiadomość swojemu dalekiemu rozmówcy. I dokładnie o godz. 2.00 w nocy telefony zostały odpalone – i koledzy mogli spokojnie kontynuować grę komputerową.
- Jurek* (gimnazjalista) na Facebooku zamieścił dosyć frywolne zdjęcie. Oczywiście, w objęciach z dziewczyną. Więcej: w głębokim pocałunku. Nawet kilka zdjęć... Został wezwany na dywanik i ks. Norbert* zalecił usunięcie zdjęć. **Ale kto Księdzu o tym doniósł?** – zachodził w głowę Jurek. **Chłopie, nie bądź śmieszny** – usłyszał od księdza. **Calemu światu ogłosileś, jak Ci jest dobrze z dziewczyną, a mnie pytasz, kto mi o tym doniósł?**
- Jacques Waynberg, seksuolog francuski: **Wystarczy przejechać się metrem w Paryżu czy Warszawie, aby zobaczyć, ilu ludzi jest uzależnionych od smartfonów. A przecież za ich pomocą bardzo skutecznie są forsowane treści pornograficzne.**
- Arletta* była załamana i miała lzy w oczach. **Przecież my się naprawdę kochaliśmy, jak on mógł mi coś takiego zrobić...** – mówiła. Oczywiście, po dwóch latach z „miłości” nic nie zostało i chłopak – w ramach zemsty – umieścił w sieci nagie zdjęcia Arletty. Które kiedyś mu przesłała, przecież z „miłości” i na jego usilne życzenia. **To jest sexting** – powiedział ksiądz. **Czyli przestępstwo seksualne. Powinnaś iść z tym na policję...** Ale... Arletta nie pójdzie na policję. Bo gdyby poszła – to co? Zdjęcia są i pozostaną w sieci „for ever and ever”. Arletta sama będzie się zmagala ze swoim bólem. No, może już nie sama: wpadła na pomysł, by rozmawiać z kimś o swoich problemach. Szkoda tylko, że o dwa lata za późno.
- Na Facebooku umieszcza się wszystko: zdjęcie porodu wykonane minutę później (bez tego poród byłby nieudany), dziewczęce majtki w wiadomym kolorze (bez tego zdanie matury byłoby niemożliwe), coraz to nowe ujęcia



- zakochanej pary o zachodzie słońca („niech wiedzą, że nadal jesteśmy razem i zazdroścą”), foto w żółtych włosach w miejsce własnych kruczoczarnych, i z atrakcyjną dziewczyną („niech koledzy wiedzą, że jeszcze żyję i mam się dobrze”), zdjęcie ukochanego Pikusia sikającego do morza... Ale w pewnym momencie – jak podano – użytkownicy zaczęli porzucać Facebooka! Z jakiej przyczyny? Okazało się, że Facebook nie chroni danych, ale udostępnia je! Wiktor Świetlik w „Sieci” tak rzecz komentował: **To trochę tak, jakby nocny ekshibicjonista w parku zżymał się, że ktoś go podgląda, albo striptizerka miała pretensje do swoich klientów, że gapią się na jej piersi...**
- Wieczorem, na wspólnym wyjeździe ekipa postanowiła zagrać w «mafie». Gra wymaga uwagi, zamykania i otwierania oczu na znak prowadzącego, myślenia i kombinowania. Tymczasem dwójka uczestników zabawy w czasie jej trwania prowadziła korespondencję przy pomocy swoich telefonów! Nadzwyczajna podzielnosc uwagi? Jednoczesne zamykanie i otwieranie oczu? Jak to robili – nie wiadomo.
- Arnold* (licealista) wymyślił sobie „nowatorską” rozrywkę: na stronach pornograficznych szuka... „aktorki” przypominające wyglądem jego szkolne koleżanki. Dziewczętom pochwalił się, że już dwie takie znalazł!
- Jacques Waynberg, seksuolog francuski: **12-, 13-letnie dzieci są już złapane przez sieć, która kształtuje zachowania między kobietami i mężczyznami. Nie ma tam miejsca na miłość. To, co było trudną i subtelną sztuką zdobycia względów płci przeciwnej, stało się prostym mechanizmem konsumpcyjnym, często z udziałem przemocy. Z takiego modelu bardzo trudno się wyrwać, on rozbija tkankę społeczną.**



- Dziewczyna zerwała z chłopakiem i na swoim profilu na Facebooku obwieściła całemu światu przyczynę zerwania: *On chyba nie potrafił zrozumieć, że ja jestem nie tylko na facebooku. Ja żyję. Jestem obok. Potrzebuję pomocy i wsparcia.*
- Mamie Krystyny* zepsuł się telefon. Poprosiła więc nastoletnią córkę o pożyczenie telefonu, by mogła przeprowadzić ważną rozmowę z ciocią (czyli swoją siostrą). Krysia niechętnie się zgodziła, ale... Po dziesięciu minutach poprosiła o zwrot telefonu, po piętnastu minutach zgłosiła pretensję: *Jak możesz tak długo rozmawiać z mojego telefonu?* Po dwudziestu minutach zaczęła reagować agresywnie, zarzucając mamie bezdusność i złośliwość, i próbując na siłę odebrać telefon, z którego mama nadal prowadziła rozmowę z ciocią (czyli swoją siostrą).
- Witek* (gimnazjalista) spóźnił się na spotkanie ministrantów. Wyglądał „niewyraźnie”. *Witek, czy Ty może jesteś na lekach?* – zapytał ksiądz. Witek nie zareagował na zaczepkę, tylko któryś z kolegów skomentował: *Witek jest na lekach, ale to są leki psychotropowe.* I w tym momencie do sali... wszedł Tato Witka. Rzekomo przyniósł zapomniane usprawiedliwienie, ale tak naprawdę sprawdzał obecność syna. Ks. Norbert* wykorzystał okazję: *Koledzy mówią, że Witek jest na lekach, ale to leki psychotropowe?* I tu – ku całkowitemu zaskoczeniu księdza – Tato Witka uśmiechnął się filuternie i stwierdził: *Można tak powiedzieć... Od trzech dni ma schowaną klawiaturę od komputera.*
- Z raportu firmy Millward Brown Poland (2015): **64% polskich dzieci** już w połowie pierwszego roku życia dostaje do zabawy tablet lub smartfon. **Ponad 40%** rocznych i dwuletnich dzieci w Polsce korzysta samodzielnie z tabletów czy smartfonów.
- Ks. Norbert* westchnął na spotkaniu z rodzicami ministrantów: *Doprawdy, szczęśliwi chłopcy, którzy nie mają Internetu w telefonie komórkowym. Taki telefon rodzice powinni sprawić swoim dzieciom dopiero... na 18. urodziny!*
- Ellen Goldman, felietonistka „Boston Globe”: *Wchodząc do kawiarni Starbucks, widzimy, że jedna trzecia klientów przyszła tam na randkę ze swoim laptopem.*
- Sylwia* należy do dużej rzeszy osób, które telefon (dokładniej: smartfon) muszą mieć **zawsze przy sobie**. W dzień i w nocy. Zdarzyło się więc, że ktoś potrącił Sylwię w czasie wspólnego obiadu na dniach skupienia i smartfon wyśladował na posadzce. Ledwie zipiał, ale zipiał. Ale wieczorem dokończył żywota: wpadł Sylwii do muszli klozetowej... Zaiste, nie jest rzeczą łatwą załatwiać w toalecie osobistą potrzebę i jednocześnie korzystać ze smartfona (dla niezorientowanych: brakuje rąk).
- Aż 66% amerykańskich nastolatków rozmawia ze swoim ojcem mniej niż godzinę w tygodniu. A nastolatki w Polsce? Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych – z telefonem mogą „pogadać” **24 godziny na dobę**, aż do wyczerpania baterii.
- Dziewczyna, uczennica V klasy szkoły podstawowej, spędza przed ekranem długie godziny. Gdy przychodzi weekend – nawet 8 i 10 godzin! Rodzice to widzą i reagują: *Zostaw wreszcie ten komputer! Odejdź od monitora! Jeśli nie wyłączysz komputera, sam go wyłączę!* – mówi ojciec. I na tym się kończy. Ojciec, naruszając prywatność dziecka, sprawdza zawartość korespondencji w Internecie, przeglądane strony itp. (słusznie!). W pewnym momencie zauważa zdjęcie mężczyzny z roznegliżowaną „klatą” i podejrzaną propozycją: *Też przyślij mi jakieś ładne swoje zdjęcie... Uważaj, co oglądasz! nie pisz z jakimś p*** pedofilem!* – reaguje ojciec. Rodzice nieustannie marudzą – bo trudno to nazwać upomnieniem i wymaganiem – a Malina* coraz bardziej pograża się w rzeczywistości wirtualnej i wirtualnych zagrożeniach.
- Zygmunt* wysłał do swojego księdza opiekuna smsa z pytaniem: *Nie wiem, kiedy jest próba mszy po południu i procesji Bożego Ciała. Proszę mi napisać, kiedy.* Ks. Norbert* chwycił więc za telefon i zadzwonił do Zygmunta. Ale zanim poinformował podopiecznego, kiedy jest próba – ten odezwał się: *No, przecież napisałem księdzu smsa, to niech ksiądz mi odpisze,* i wyłączył się.
- GUS podał, że w 2016 roku w Polsce **90% dzieci** w wieku 5–15 lat regularnie korzystało z komputerów, a **ponad 44%** ze smartfonów.
- Ojciec Tomasz* miał jeszcze chwilę przed dyżurem w konfesjonale, udał się więc na szybkie śniadanie. Z telefonem, który ma zawsze przy sobie. Przygotował chleb, woda zdążyła się ugotować – ale **odezwał się telefon**. Na pewno ktoś ważny... Po dłuższej chwili o. Tomasz wrócił, zagryzł chlebem, i udał się do konfesjonau. Ponieważ nikogo nie było – wrócił więc na śniadanie (kościół bowiem przylega do klasztoru). I tu znowu odezwał się telefon. Na pewno ktoś ważny... Po dłuższej chwili rozmowa dobiegła końca, więc wrócił do stołu – ale znowu zadzwonił telefon. Na pewno ktoś ważny.... Po upływie kolejnych minut o. Tomasz przygotował sobie herbatę, zagryzł chlebem, i udał się do konfesjonau. Czekali penitenci, na śniadanie nie było więc czasu. Na stole pozostał nadgryziony chleb i parująca herbata.
- Ktoś z młodych znajomych powiedział ks. Norbertowi*: *Pyta Ksiądz, czy te historyjki dać do druku? Jak najprędzej! Bo wkrótce będą to historie archiwalne. Po prostu: historie o dinozaurach! Rozwój technologii spowoduje, że wkrótce będą zupełnie nowe, a jeszcze poważniejsze problemy... Czas umierać...* – westchnął ks. Norbert.

ks. Norbert* Markowski CM

* Imiona bohaterów zostały zmienione. Ale nie fakty.

Kalendarium duszpasterskie

LIPIEC

1 (niedziela): 13. niedziela zwykła.

Obowiązuje wakacyjny porządek nabożeństw w niedziele:
nie będzie Mszy św. o godz. 15.00 i nieszporów o godz. 18.00.

2 (poniedziałek): Obowiązuje wakacyjny porządek nabożeństw w dni powszednie: **nie będzie Mszy Świętych o godz. 6.00, 9.00 i 20.00.**

3 (wtorek): Święto św. Tomasza, Apostoła.

4 (środa): Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Metropolitalnej w Krakowie.

Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00: modlitwa różańcowa, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Msza św. wotywna o NMP z Lourdes i błogosławieństwo eucharystyczne na sposób lurdzki.

5 (czwartek): Pierwszy czwartek miesiąca: dzień modlitwy o powołania do kapłaństwa i życia zakonnego oraz o świętość kapłanów.

6 (piątek): Pierwszy piątek miesiąca: okazja do spowiedzi św. w godz. 7.00—8.00 i 17.00—19.00; nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa po Mszy św. o godz. 8.00 i 18.30.

Nie będzie odwiedzin kapłanów w domach chorych ani dodatkowej Mszy św. o godz. 16.30.

7 (sobota): Pierwsza sobota miesiąca: *Godzinki o Niepokalanym Pojęciu NMP* o godz. 7.40; Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu Najśw. Maryi Panny o godz. 8.00, po Mszy św. wystawienie Najśw. Sakramentu i nabożeństwo wynagradzające.

8 (niedziela): 14. niedziela zwykła.

11 (środa): Święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.
Msza św. w intencji chorych z udzieleniem sakramentu namaszczenia – o godz. 18.30.

15 (niedziela): 15. niedziela zwykła.

16 (poniedziałek): Wspomnienie NMP z Góry Karmel.
124. rocznica konsekracji naszego kościoła (1894).
Rocznica śmierci ks. bpa Albina Małysiaka CM (†2011).

22 (niedziela): 16. niedziela zwykła.

25 (środa): Święto św. Jakuba, apostoła.
Z racji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących – odbędzie się **poświęcenie pojazdów** po Mszy św. o godz. 18.30.
Dzień imienin ks. Krzysztofa Dury.
Rocznica śmierci ks. Zygmunta Czekańskiego CM (†2012).

29 (niedziela): 17. niedziela zwykła.

(ciąg dalszy kalendarium na s. 12)

INFORMACJE NA WAKACJE

SAKRAMENT CHORYCH

jest udzielany w kościele w 11. dniu miesiąca, po Mszy św. o godz. **18.30**, a chorym w niebezpieczeństwie śmierci – **na każde wezwanie**

KURS PRZEDMAŁŻEŃSKI:

tylko w lipcu w poniedziałki o godz. **19.00**;

KLUB PARAFIALNY

czynny od poniedziałku do piątku: w godz. **12.00÷18.00**

ZMIANA TAJEMNIC ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

pierwsze niedziele miesiąca, po Mszy św. o godz. **16.30**

PRÓBY

CHÓRU MARIAŃSKIEGO:

dopiero w sierpniu we wtorki i piątki o godz. **19.15**

NIE BĘDZIE DYŻURÓW I SPOTKAŃ:

Biblioteki Żywego Różańca;
Grupy św. Pawła;
Apostolatu Maryjnego;
Stowarzyszenia Miłosierdzia;
Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśca;
Wspólnoty dla Intronizacji NSPJ;
Liturgicznej Służby Ołtarza

PORADNIE:

Katolicka Poradnia Rodzinna w Bibliotece Żywego Różańca: w poniedziałki od godz. 18.00

Bezpłatne porady prawne w Domu Katolickim: telefon **734-177-015**;

Bezpłatne porady prawne w Bibliotece Żywego Różańca: w czwartki od godz. 17.00 (telefon **512-757-477**);

Porady psychologiczne w Domu Katolickim: telefon **501-642-275**

INFORMACJE NA WAKACJE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

**6.30, 8.00, 9.30, 11.00,
12.30, 16.30, 18.30, 20.00;**

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

7.00, 8.00, 18.30

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.;

w tygodniu:

w g. **7.00÷8.00; 18.00÷19.00**

NABOŻEŃSTWA

W CZASIE WAKACJI:

nabożeństwo za zmarłych (*tzw. wypominki*) w niedziele o g. **7.30;**

modlitwy za wstawiennictwem św. Wincentego a Paulo w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18.30;

modlitwy za wstawiennictwem św. Jana Pawła II we wtorki po Mszy św. o godz. 18.30;

nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w środy o godz. **18.30 (przed Mszą Świętą);**

nabożeństwo adoracyjne (*Wspólnoty dla Intronizacji Najśw. Serca Pana Jezusa*) w czwartki o godz. **17.30;**

nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w piątki o godz. **19.00 (po Mszy Świętej)**

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku: tylko w godz. **16.00÷18.00**

NUMERY TELEFONÓW

kancelaria: **12-622-59-21;**

zakrystia: **12-622-59-27;**

dyżurny: **12-622-59-19;**

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

jest udzielany niemowlętom w **pierwsze niedziele miesiąca** podczas Mszy św. o godz. **12.30**

Kalendarium duszpasterskie

SIERPIEŃ

- 1 (środa): **Pierwsza środa miesiąca:** wspólna modlitwa różańcowa o godz. 18.00, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Msza św. wotywna o NMP z Lourdes o godz. 18.30 i błogosławieństwo eucharystyczne na sposób lurdzki.
- 2 (czwartek): **Pierwszy czwartek miesiąca:** dzień modlitwy o powołania do służby Bożej oraz o świętość kapłanów.
- 3 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** okazja do spowiedzi św. w godz. 7.00—8.00 i 17.00—19.00; nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa po Mszy św. o godz. 8.00 i 18.30.
Nie będzie odwiedzin kapłanów w domach chorych ani dodatkowej Mszy św. o godz. 16.30.
- 4 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca:** *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40; Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu Najśw. Maryi Panny o godz. 8.00, po Mszy Świętej nabożeństwo wynagradzające.
- 5 (niedziela): 18. niedziela zwykła.**
- 6 (poniedziałek): Święto Przemienienia Pańskiego.
Po Mszy św. o godz. 7.00 z Wawelu wyruszy **XXXVIII Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę.**
- 9 (czwartek): Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, patronki Europy.
- 10 (piątek): Święto św. Wawrzyńca, diakona i męczennika.
- 11 (sobota): Msza św. z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych – o godz. 18.30.
- 12 (niedziela): 19. niedziela zwykła.**
Rocznica śmierci ks. Czesława Żaka CM (†2011).
- 13 (poniedziałek): Święto Najśw. Maryi Panny Kalwaryjskiej.
- 15 (środa): Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej.**
Porządek Mszy Świętych – jak w niedziele wakacyjne; po każdej Mszy św. błogosławieństwo ziół i kwiatów.
Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny jest **świętem obowiązującym:** każdy katolik powinien uczestniczyć w świątecznej Mszy Świętej.
- 17 (piątek): Święto św. Jacka, kapłana, patrona archidiecezji krakowskiej.
Dzień imienin ks. proboszcza Jacka Kuziela, ks. Jacka Moryty i ks. Jacka Piotrowskiego.
- 19 (niedziela): 20. niedziela zwykła.**
- 24 (piątek): Święto św. Bartłomieja, Apostoła.
- 26 (niedziela): Uroczystość Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej.**
Na zakończenie Mszy Świętej o godz. 9.30 odnowienie Aktu Zawierzenia Narodu Polskiego Matce Bożej.